Cena egz. 10 gr

Ku[...] Zachodni

»ISKRA«

ROK XXX — Poniedziałek 14 sierpnia 1939 r. — Nr 223

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Brednie niemiecko-włoskie nie mają końca

Gwałtowne ataki wrogiej propagandy

PARYŻ, 13.8.

„Wojna nerwów" dobiega do punktu szczytowego. Należy się przeto uzbroić w cierpliwość i pamiętać, że Berlin i Rzym nie zaniedbają niczego, co mogłoby oszołomić państwa zachodnie, bo co do Polski, dyktatorzy nie żywią żadnych złudzeń, że Naród polski jest nieustraszony. Inaczej jednak przedstawia się sprawa na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii. To też wszystkie chytre paszkwile, jakie w tej chwili wypisuje prasa totalna, są przeznaczone przede wszystkim dla tych (zresztą nielicznych) Anglików, którzy wierzą w to, że Hitler rozpęta wojnę, jeżeli nie otrzyma dobrowolnie Gdańska.

UCISK MNIEJSZOŚCI W POLSCE

Przytaczamy poniżej głosy dzisiejszej prasy niemieckiej i włoskiej, które świadczą o tym, że Berlin i Rzym nie cofną się przed żadną nikczemnością, byleby tylko zastraszyć tchórzów i wywołać panikę wśród naiwnych.

Posłuchajmy najpierw autorytatywnej relacji Agencji Havasa z Berlina:

„Na rozkaz z góry prasa niemiecka wszczęła onegdaj przeciwko Polsce nową kampanię mniejszościową i węglową. Tym samym Niemcy zdemaskowały się przyznając, że rewindykacja Gdańska jest tylko pozorem, przesłaniającym rozleglejsze cele antypolskie, którym daje wyraz „Essener Nationalzeitung" pisząc, iż Hitler nie będzie mógł dłużej przyglądać się spokojnie rzekomemu straszliwemu(!) uciskowi(!) mniejszości niemieckiej w Polsce (!)"

ZACHCIAŁO IM SIĘ WĘGLA

Równocześnie „Wirtschaftsdienst" rozdziera szaty z tego powodu, że Polska posiada zbyt dużo węgla (!). Niemcy zaś mają go za mało. Przyłączenie Zaolzia do Polski wywołało rzekomo w „Protektoracie" katastrofalny brak węgla (!).

„Deutscher Volkswirt" żali się znów, że nadmiar węgla w Polsce stanowi groźny (?) problemat światowy, albowiem konkurencja polska daje się odczuwać wszędzie, aczkolwiek Polska produkuje obecnie mniej węgla, niż w roku 1925. „Fakt współzawodnictwa węgla polskiego na rynkach światowych — pisze ten dziennik — wywołuje goryczą w narodzie niemieckim".

Propaganda niemiecko — włoska nie przebiera w środkach, gdy idzie o kampanię antypolską. Oto przykład:

CO TWIERDZI SŁUGUS WŁOSKI

„Relazioni Internazionali" pisze, że Polsce grozi nowy rozbiór (!), jeżeli... nie zgodzi się oddać Gdańska Niemcom (!).

W dalszym ciągu sługus włoski Berlina występuje z następującym programem, ujętym w 6 punktach:

1) Gdańsk winien wrócić do Rzeszy, ponieważ jest miastem niemieckim i nie przedstawia dla Polski żadnego interesu żywotnego (!) poza tym, że jest symbolem zbrodni wersalskiej (!);

2) Niemcy nie żądają ani piędzi ziemi polskiej (?). Chcą one nawet zagwarantować [...] granice Polski w zamian za przy[jaźń] z Rzeszą;

Jeżeli Polska chce być niepodległą, to musi (!) utrzymywać dobre stosunki z III Rzeszą jako władczynią Europy (!);

4) Jeżeli Polska łudzi się, iż otrzyma pomoc od Francji i Anglii, to zmierza w prostej linii do samobójstwa (!), albowiem Niemcy i Włochy nigdy nie zgodzą się na to, by Polska stanowiła awangardę demokracyj zachodnich na Wschodzie, którą to rolę zakreślił Polsce sojusz z Francją z roku 1921;

5) Rząd polski winien zrozumieć, iż istnieją tylko 4 wielkie mocarstwa w Europie, mianowicie: Włochy, Niemcy, Francja i Anglia. Zatem Polska wcale nie jest potrzebna do utrzymania równowagi sił na kontynencie europejskim (!). Jeżeli zaś p. Beck pójdzie śladami Benesza, to może wkrótce być w Londynie 4-ym partnerem minionych wielkości: Negusa, Zogu i Benesza (!).

6) Polska wreszcie nie może upierać się przy Gdańsku, albowiem Bałtyk jest tak czy owak opanowany przez Niemcy.

NIE WIADOMO KTO ZNIKNIE Z MAPY EUROPY

Kończąc te niesłychanie prowokacyjne uwagi, „Relazioni Internazionali" pisze, że w dniu, w który państwa zachodnie wystąpią zbrojnie w obronie Polski, zagrzmią równocześnie działa niemieckie i włoskie i niejedno państwo, idące po linii demokracyj zachodnich zniknie z mapy Europy (!).

Przypomnijmy na zakończenie, że Hitler zaprosił do siebie hr. Ciano na śniadanie, przy którym niewątpliwie omawiano sprawy, o których roi szalona propaganda faszystowska.

TWARDA ODPOWIEDŹ

Należy równocześnie zaznaczyć, że wczoraj wrócił do Paryża premier Daladier, który odbył natychmiast dłuższą konferencję z ministrem Bonnetem.

Sauerwein pisze w „Paris Soir", że minister Bonnet dwukrotnie wyłożył ambasadorowi niemieckiemu francuski punkt widzenia na obecną sytuację w Europie, który streszcza się w następującej formule: „Jeżeli istnieje dla Francji okazja do wystąpienia zbrojnego w obronie swego sprzymierzeńca — Narodu Polskiego, to dziś — albo nigdy!""

Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

z wizytą u kanclerza Hitlera

Agencja Havasa donosi z Gdańska, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt opuścił w dniu wczorajszym miasto, udając się do Niemiec, gdzie miał być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Toast marsz. Woroszyłowa

na cześć Anglii i Francji

MOSKWA, 13. 8. Wczoraj o godz. 11 odbyły się pierwsze rozmowy z francusko-angielską misją wojskową i trwały do godz. 13.20. Przewidziane są codziennie dwie rozmowy, jednakże dzisiaj druga rozmowa już nie odbędzie się, ze względu na to, że misja francuska weźmie udział w przyjęciu, wydanem na jej cześć przez ambasadora Naggiara.

Wczoraj wieczorem marsz. Woroszyłow wydał obiad na cześć gości, w czasie którego wzniósł toast, mówiąc: „Piję na zdrowie dzielnych armji, marynarki i lotnictwa angielskiego". Taki sam toast powtórzył na cześć armji francuskiej. W podobny sposób generałowie Doumenc i Plunkett wznieśli toasty na cześć armii rosyjskiej.

Wyraźne zgrzyty w osi

Nowe żądania Niemiec

ZURYCH, 13. 8. Prasa szwajcarska zajmuje się żywo rozmowami, jakie przeprowadzane są w Salzburgu. Jak stwierdzają korespondenci szwajcarscy, hr. Ciano po 9-godzinnej naradzie z v. Ribbentropem opuścił rezydencję niemieckiego ministra spraw zagranicznych niezwykle wzburzony. Przeszedł on przez hall szybkim nerwowym krokiem, unikając spojrzeń osób, jakie się tam znajdowały.

Jak twierdzi prasa szwajcarska, — Niemcy wysunęli niezwykle zuchwałe żądania pod adresem Włoch. Mianowicie v. Ribbentrop domagał się, aby dowództwo armii włoskiej zostało podporządkowane dowództwu armii niemieckiej i by polityka zagraniczna Włoch była na wszystkich odcinkach uzgodniona z polityką Berlina. Hr. Ciano odbył konferencję z Hitlerem w Obersalzberg. Przed tą konferencją hr. Ciano przeprowadził kwadransową telefoniczną rozmowę z Mussolinim, przebywającym w Rzymie.

Prasa szwajcarska omawiając spotkanie hr. Ciano z Hitlerem nazywa ją „namiastką" rozmowy Hitlera z Mussolinim, która miała ostatecznie wyjaśnić narastające nieporozumienia włosko - niemieckie.

Pogrom żydów w Bratysławie

Hitlerowcy jak u siebie w domu

BRATYSŁAWA, 13. 8. W piątek wieczorem Niemcy w Bratysławie z nakazu „Deutsche Partei" zorganizowali demonstracje antyżydowskie, które w końcu przybrały rozmiary pogromu. Demonstranci w mniejszych i większych grupach przeciągnęli przez miasto, i wznosząc okrzyki antyżydowskie, bili napotkanych żydów, wyrzucali ich z lokali publicznych itd.

Około północy demonstranci wtargnęli do dzielnicy żydowskiej, gdzie powybijali szyby w wielkiej ilości mieszkań, zdemolowali doszczętnie dwie synagogi oraz nowowybudowany gmach żydowskiej Kuchni Ludowej i splądrowali szereg mieszkań i sklepów, wyrzucając z nich na ulicę towary i urządzenie.

Wielu żydów odniosło lżejsze lub cięższe rany. Wybryki trwały niemal do wczesnych godzin rannych, w których dzielnica żydowska przedstawiała obraz zupełnego zniszczenia. Na ulicach było pełno szczątków mebli, części garderoby, pościeli, odłamków szkła itd.

Przerażona ludność żydowska w obawie przed nowymi ekscesami opuszcza masowo miasto, zabierając ze sobą tylko najpotrzebniejsze rzeczy.

Należy podkreślić, że policja w ogóle nie wystąpiła przeciwko demonstrantom i przyglądała się bezczynnie ich wyczynom.

Jugosławia powołuje

PÓŁ MILIONA REZERWISTÓW POD BROŃ

LONDYN, 13.8. Korespondent „Daily Express" donosi z Belgradu, że władze wojskowe powołały do szeregów pół miliona rezerwistów, którzy wezmą udział w tegorocznych manewrach, rozpoczynających się z końcem bieżącego miesiąca na granicy Austrii i Węgier.

Mobilizacja w Rumunii

PRZEMILCZANA PRZEZ PRASĘ W RZESZY

BERLIN, 13. 8. Zwraca uwagę fakt, że wiadomość o częściowej mobilizacji rumuńskiej pojawiła się tylko w bardzo nielicznych prowincjonalnych pismach niemieckich.

Reszta prasy przemilcza ten fakt zupełnie.

BUKARESZT, 13. 8. PAT. Po powrocie króla Karola II do Bukaresztu odbyło się pod jego przewodnictwem w sobotę posiedzenie rady ministrów w zamku Cotroceni. Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej, a premier Calinescu omówił zarządzenia, podjęte przez rząd rumuński w celu stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.

Katastrofa kolejowa w Stanach Zjedn.

NOWY JORK, 13.8 (PAT). W pobliżu miejscowości Reno w stanie Newara wykoleił się express południowej linii transkontynentalnej. Dotychczas z pod gruzów pociągu wydobyto 16-tu zabitych oraz trzydziestu kilku rannych.

Sowiecka

„LINIA MAGINOTA"

TALLIN, 13.8. Na południowych wybrzeżach jeziora Pejpus po stronie sowieckiej podjęte zostały w tych dniach nowe roboty fortyfikacyjne, które mają za zadanie tworzenie na tym odcinku prawdziwej sowieckiej linii Maginota. Na miejsce robót przybywają codzień nowe oddziały robotnicze. Ponieważ południowe wybrzeża jeziora stanowią na przestrzeni prawie 150 km idealną płaszczyznę zupełnie niezalesioną, ustawiono od strony granicy wysokie zapory z gałęzi starannie maskujące cały teren robót fortyfikacyjnych.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Finały o wejście do Ligi państwowej

Śląsk — Śmigły 2:1 (1:0)

Świętochłowicki Śląsk po zdobyciu mistrzostwa w grupie, rozegrał w niedzielę pierwsze finałowe spotkanie o wejście do Ligi Państwowej z wileńskim WKS Śmigły.

Pierwsza połowa spotkania stała pod znakiem wyraźnej przewagi gości, którzy jednak zawodzili w sytuacjach podbramkowych. Poza tym natrafili oni na świetny dzień bramkarza świętochłowickiego Stolla, który wyłapywał niektóre piłki w wprost niewiarygodny sposób.

Śląsk zrobił bardzo nieudatne posunięcie w swoim składzie, wstawiając Kulawika na pozycję lewego łącznika, a Goda na prawe skrzydło. Kulawik przez cały czas meczu statystował, był zupełnie nieproduktywny, a nieraz nawet miało się wrażenie, że jest dwunastym graczem Śmigłego.

Wilnianie mogli wbić w pierwszej połowie gry co najmniej 4 bramki. Jednakowoż jedyna bramka pierwszej połowy gry padła nie dla nich a dla miejscowych. Zdobył ją w 10-ej minucie efektownym strzałem Cebula, otrzymawszy podanie od Goda II.

Po przerwie gra jest nadal mało ciekawa, gdyż Śląsk demonstruje bardzo słabą klasę. Do słabej gry miejscowych przyczynia się nadal Śmigły, który zagrywał zastraszająco słabo. Śmigły nie widząc groźniejszego naporu, zabiera się energicznie do pracy i częściej gości pod bramką Śląska.

W 25-ej minucie Śląsk zdobywa drugą bramkę ze strzału Kulawika, z podania Cebuli. W chwilę później Cebulę zniesiono z boiska po zderzeniu się z bramkarzem gości. Cebula wraca jednak na boisko po 10 minutach i mimo to Śmigły zdobywa honorową bramkę ze strzału Tomasa, przy czym niebezwiny była tutaj obrona miejscowych. Ostatnie fazy gry stoją pod znakiem dość znacznej przewagi gości, jednak wynik nie ulega już zmianie.

Jeżeli chodzi o drużynę Śmigłego, to wilnianie zademonstrowali wcale dobrą klasę. Mieli znacznie więcej z gry niż miejscowi i zasłużyli nawet na zwycięstwo, ale gdyby w bramce Śląska nie był bramkarz Stoll.

Wilnianie to zespół bardzo wyrównany; wyróżnił się u nich bramkarz Czajski, lewy obrońca Zawieja, środkowy pomocnik Bukowski i dwaj boczni pomocnicy Urban i Wojciechowski. W napadzie bardzo ruchliwa była prawa strona; lewym napastnikiem Marzeni warto się zainteresować, jest to gracz młody wcale obiecujący. Wilnianie pozostawili w Świętochłowicach bardzo dodatnie wrażenie, niewątpliwie odegrają oni bardzo poważną rolę w finałowych rozgrywkach.

W drużynie Śląska na wyróżnienie zasługuje właściwie tylko 2-ch graczy: Bramkarz Stoll i Cebula. Reszta grała niżej swej formy, przede wszystkim Kulawik i Niechcioł na środku pomocy.

Widzów około 5000.

W międzypaństwowym meczu tenisowym

Polska wygrała z Chinami 5:0

W sobotę, w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Chiny odbyło się spotkanie w grze podwójnej. Para polska Tłoczyński — Baworowski pokonała parę chińską Kho-Sin-Kie — Choy w stosunku 6:2, 6:4, 6:2.

Zwycięstwo Polaków przyszło im stosunkowo łatwo. Para chińska walczyła bardzo ambitnie ale zdradzała brak zgrania. Polacy, którzy początkowo popełniali wiele błędów, w miarę upływu gry poprawiali się i po przełamaniu oporu Chińczyków panowali zupełnie na korcie. U gości wyróżniał się przede wszystkim Kho-Sin-Kie, który był bardziej regularny i szybszy od swego partnera. Mecz toczył się przy silnym słońcu i dość mocnym wietrze przez co strona kortu, znajdująca się bliżej sa[illegible]tni, była wyraźnie handicapowana.

W pierwszym secie Polacy wygrali łatwo 6:2, prowadząc od początku do końca.

W ostatnim dniu zawodów międzypaństwowych w tenisie pomiędzy Polską a Chinami, Polska odniosła zwycięstwo w ogólnym stosunku 5:0.

Baworowski pokonał Kho-Sin-Kie 5:7, 6:8, 6:0, 6:1.

Spychała — Choy 8:6, 6:2, 6:4.

Hungaria — Polonia 4:1 (3:1)

W niedzielę w meczu rewanżowym Hungaria budapeszteńska po raz drugi pokonała Polonię warszawską 4:1 (3:1).

Hungaria przez cały czas wyraźnie przewyższała swego przeciwnika, demonstrując w pierwszej połowie bardzo wysoki poziom gry. Polonia na ogół nie stawiała gościom poważniejszego oporu wykazując szereg braków w zgraniu. Zawiodła przede wszystkim taktyka Jamesa, o której tyle wspominał w jednym z wywiadów trener Polonii p. Kosik.

Bramki dla Hungarii zdobyli Titkos i Czech, dla Polonii Bieganiski.

DĄB KATOWICE — CKS CZELADŹ 7:0 (3:0)

Drużyna Dębu bez trudu uporała się z zagłębiowskim zespołem na własnym boisku. Bramki zdobyli: Kesler, Wichary i Durok po 2, jedną Matusek. W przedmeczu rezerwa Dębu zwyciężyła KS Katowice 19:0.

Legia — Junak 1:1 (0:1)

W Poznaniu w meczu o wejście do Ligi Legia zremisowała z Junakiem 1:1 (0:1). Do przerwy goście zdobyli bramkę ze strzału Górskiego. Legia wyrównała po przerwie przez Przybyłowicza.

Mecz słaby.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

	gier	pkt.	st. br
KS Śląsk	1	2:0	2:1
Legia Poznań	1	1:1	1:1
Junak Drohobycz	1	1:1	1:1
WKS Śmigły Wilno	1	0:2	1:2

Kim jest „polski speaker"

W NIEMIECKIM RADIO?

Głosicielem najrozmaitszych bzdur o Polsce — za pośrednictwem radia niemieckiego we Wrocławiu — nie jest Ukrainiec, jak podejrzewano, lecz „polski" Niemiec — profesor Kurtz.

Rodzice i bracia profesora Kurtza żyją na polskiej ziemi i za żadne skarby nie chcą się wyprowadzić do Niemiec.

Czy to nie jest [illegible], panie profesorze?

Karne ośrodki pracy na Polesiu

Więźniowie osuszają bagna i budują szkoły

Od wielu lat w kilkunastu ośrodkach Polski są zorganizowane w okresie lata ruchome ośrodki pracy dla więźniów.

Do ośrodków tych kierowani są więźniowie na których ciążą krótkoterminowe wyroki za drobne przestępstwa. W ruchomych ośrodkach pracy więźniowie są zatrudnieni przy różnych robotach inwestycyjnych. Odseparowani w ten sposób od świata przestępczego, nie tylko nie ulegają złym wpływom, ale pochłonięci pracą — z jednej strony skracają sobie okres odbycia kary, a z drugiej — mają ułatwioną możność powrotu do społeczeństwa i normalnego życia.

Więźniowie mieszkają w specjalnych barakach, wybudowanych w miejscu, gdzie są zatrudnieni. Pracują osiem godzin dziennie i otrzymują wynagrodzenie z funduszów ministerstwa, które finansuje dane roboty. Otrzymują oni trzy razy dziennie pożywienie. Zarobione pieniądze każdy otrzymuje po wyjściu na wolność, co umożliwia przetrwanie okresu do znalezienia pracy. Poza tym w ośrodkach w godzinach wolnych od zajęć jest prowadzona akcja świetlicowa oraz więźniowie uprawiają różnego rodzaju sporty.

Należy podkreślić, że zatrudnienie więźniów w ruchomych ośrodkach pracy nie wpływa ujemnie na zatrudnienie bezrobotnych, gdyż więźniowie są używani do prac, które zazwyczaj niechętnie podjąłby się wykonać inny robotnik. Wreszcie należy zaznaczyć, że więźniowie pracują solidnie i efekty ich pracy są zadawalające. Praca odbywa się niemal bez dozoru, gdy zaledwie jeden strażnik nadzoruje przeszło 50 więźniów. Ucieczki więźniów są prawie nienotowane. Świadczy to, że obrana metoda odbywania kary okazała się słuszna. Te ośrodki pracy działają również dodatnio pod względem wychowawczym.

Na Polesiu w roku bieżącym pracuje w kilku ośrodkach pracy około 5.000 więźniów. Są oni zatrudnieni przy regulacji rzek tzw. „systematu królewskiego" oraz przy robotach melioracyjnych.

W roku ubiegłym więźniowie z ośrodka pracy w pow. drohickim wybudowali we wsi Horbacha trzyklasową murowaną szkołę powszechną. Więźniowie z więzienia w Pińsku osuszyli i zagospodarowali dla potrzeb więzienia przeszło 50 ha nieużytków, położonych obok wsi Suszyck pod Pińskiem.

Zorganizowane ośrodki pracy spełniają więc bardzo dobrze swoje zadanie, sprowadzając ludzi, którzy zbłądzili, na drogę solidnej i uczciwej pracy.

Projekt dekretu Prezydenta R. P.

o skupie i zbieraniu odpadków surowcowych

Izby Przemysłowo — Handlowe otrzymały do zaopiniowania projekt dekretu P. Prezydenta RP. o skupie i zbieraniu odpadków surowcowych, a mianowicie: żelastwa i odpadków żeliwnych, odpadków metalowych, nieżelaznych, szmat i odpadków włókienniczych, kości, makulatury i tłuczki szklanej.

Projekt ten przewiduje m. in. zasadę koncesjonowania przedsiębiorstw i organizacyj społecznych trudniących się zbiórką wzgl. skupem powyższych surowców. Na wniosek min. przemysłu i handlu wykaz surowców, podpadających pod przepisy dekretu, może być rozszerzony i uzupełniony innemi surowcami odpadkowymi. Poza tym zaś na podstawie omawianego dekretu możliwe jest wprowadzenie zakazu niszczenia odpadków surowcowych.

W związku z tym projekt przewiduje możliwość nałożenia na zarządy gminne i właścicieli nieruchomości obowiązku zainstalowania i utrzymywania urządzeń koniecznych dla składania surowców, których skup podlega koncesji. Z posiadaniem koncesji związany będzie dla ich posiadaczy m. in. obowiązek periodycznego skupywania na obszarze koncesjonowanym wyżej wymienionych odpadków, przechowywania ich w odpowiednich pomieszczeniach, sortowania, a w razie potrzeby dezynfekcji. Zebrane odpadki koncesjonariusz obowiązany jest sprzedawać bezpośrednio zakładom przetwórczym.

Z prawa wykonywania skupu wzgl. zbierania odpadków surowcowych na obszarze wskazanym w koncesji mogą być wyłączone określone przedsiębiorstwa przemysłowe, gospodarstwa rolne i instytucje, o czym decydować ma władza upoważniona do wydawania koncesyj.

Wreszcie na zasadzie projektu dekretu koncesjonarjusz obowiązany byłby do przestrzegania ustalonych okresowo przez min. przemysłu i handlu cen, minimalnej przy zakupie i maksymalnej przy sprzedaży odpadków, oraz do pewnych świadczeń na rzecz propagandy racjonalnej gospodarki odpadkowej.

Uroczysty ingres nowego proboszcza w Czeladzi

W dniu wczorajszym cała katolicka Czeladź obchodziła uroczyście objęcie parafii przez ks. Józefa Sobczyńskiego, długoletniego i zasłużonego prefekta z Sosnowca.

Ceremonia objęcia parafii odbyła się z zachowaniem wszystkich zwyczajów liturgicznych.

Przed miastem, pod wybudowaną specjalnie bramą, powitały ks. Sobczyńskiego liczne korporacje i delegacje związków i stowarzyszeń na czele z p. dyr. Przedpełskim, burmistrzem Czeladzi, p. p. Brudnickim, prezesem Akcji Katolickiej i prezeską Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Następnie pochód udał się pod kościół parafialny, gdzie przed głównym wejściem nastąpiła ceremonia wręczenia kluczy, jako symbolu oddania we władanie kościoła. Wręczenia dokonał ks. dziekan Franciszek Gola z Niwki, jako delegat ks. Biskupa. Z kolei przed Wielkim Ołtarzem złożył ks. Sobczyński wyznanie wiary.

Po przemówieniu ks. dziekana Goli z ambony, w którym w serdecznych słowach zapoznał parafian czeladzkich z nowym proboszczem, zabrał głos ks. Sobczyński, dziękując za tak serdeczne przyjęcie. Suma zakończyła pierwszą część uroczystości.

Na rynku zaś ks. Administrator Kawalec poznał ks. proboszcza z p. burmistrzem Czeladzi, Brudnickim i korporacjami.

Ingres zakończono obiadem w remizie strażackiej.

Jak wiadomo, ks. Józef Sobczyński, będąc przez 20 lat prefektem w Sosnowcu, zasłużył się dla Zagłębia na polu wychowania młodzieży. Prócz tego nowy proboszcz parafii czeladzkiej piastował odpowiedzialną funkcję dyrektora Instytutu Akcji Katolickiej w Częstochowie przez 6 lat.

Na nowej placówce pracy życzymy mu „Szczęść Boże!"

Święto żołnierza polskiego — Świętem Zw. Młodej Polski

Komendant Główny Związku Młodej Polski, mjr. E. Galinat wydał następujący rozkaz specjalny:

Ustanawiam niniejszym dzień 15 sierpnia — święto Zwycięstwa Żołnierza Polskiego — stałym uroczystym dniem Związku Młodej Polski.

15 sierpnia 1938 roku na Polach Mokotowskich w Warszawie, podczas pierwszego zlotu Związku Młodej Polski — Naczelny Wódz Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz wręczył nam sztandar, symbolizujący obowiązki, którym organizacja ma służyć.

Od tej pory Związek Młodej Polski święcić będzie corocznie dzień ten nie tylko jako Święto Żołnierza Polskiego, ale również jako święto swoje, by zorganizowanymi uroczystościami wewnętrznym podkreślić, że nasza idea jest żołnierskim duchem i wiarą w zwycięstwo przepojona, oraz przypomnieć gorąco, że nakaz obowiązku i odpowiedzialności, usymbolizowany w sztandarze, który otrzymaliśmy z rąk Naczelnego Wodza — musi być stałym przewodnikiem każdych naszych poczynań.

Zarządzam, począwszy od 15 sierpnia rb. organizowanie wewnętrznych uroczystości w każdej jednostce Z.M.P. połączonych z ogólnym świętem, obchodzonym tego dnia przez Armię.

Preparaty niezapalne dla ochrony budynków przed bombami

Jednym z głównych zadań chemicznych placówek badawczych w Anglii jest opracowywanie sposobów obrony przed bombami zapalającymi. Koncern „Imperial-Chemical-Industries" poddał próbom nowy środek przeciwogniowy t. zw. Pioneer, stanowiący drobnoziarnisty szary proszek, który po rozrobieniu ciepłą wodą tworzy pastę. Pastą tą pokrywa się podłogi strychów i górnych piętera grubości 5 mm, czyli podłogi tych kondygnacji, do których może do trzeć po przebiciu dachów bomba. Przeprowadzono szereg prób na specjalnie w tym celu zbudowanych drewnianych budynkach, używając bomb zapalających niewielkiego kalibru. Wyniki były w pełni zadawalające.

Analogiczny w działaniu preparat (antygazasfalt) wypuściła na rynek jedna z największych angielskich fabryk asfaltu. Przeprowadzono próby z bombami termitowymi, których temperatura po wybuchu wynosiła ponad 2000 stop. nad płytami ze stali i drewnianymi podłogami, powleczonymi 25 mm. warstwą asfaltu. Nie tylko stal, ale drewniane podłogi nie uległy działaniu bomb, jedyne warstwa asfaltu rozmiękła do połowy swej grubości.

Skład obu preparatów i sposób ich produkcji nie został podany do wiadomości publicznej.

Z życia Zw. Ochotników Armii Polskiej

w STRZEMIESZYCACH

Zarząd Związku zawiadamia wszystkich żołnierzy — Ochotników [illegible] członków, że w dniu 15 odbędzie się na kolonii Niemce święto Żołnierza — Ochotnika.

Zarząd oddziału upoważnił kol. kol. Józefa Musialika do sprzedawania nalepek na okna w Kaźmierzu, Porębce, Grabocinie i na Niemcach. Franciszka Trzaskę na Strzemieszycach, urzędy państwowe oraz samorządowe.

Zbiórka wszystkich członków w dniu 15 sierpnia odbędzie się o godzinie 9 przed klubem na Niemcach wraz ze sztandarem. członkowie winni być w mundurach lub w czapkach i z odznakami wojskowymi.

Po nabożeństwie oddział uda się z pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złoży wiązankę kwiecia.

Po południu odbędzie się zabawa ludowa w parku, połączona z loterią fantową lub wieczorem w sali dolnej w klubie.

Czysty zysk przeznaczony będzie: 50 proc. na samolot „Ochotnik", zaś 50 proc. na czytelnię Związku.

Zawody strzeleckie

O MISTRZOSTWO STRAŻY POŻARNYCH

W dniu wczorajszym odbyły się zawody strzeleckie powiatowego Związku straży pożarnych w Będzinie na strzelnicy.

Miały one na celu propagandę sportu obrony narodowej oraz danie możności zdobycia odznak strzeleckich. Zawody podzielono na jednostkowe i zespołowe, przyczym wyłoniły one mistrza powiatu będzińskiego na rok 1939.

O godz. 12 przybyli goście oddali strzały honorowe.

Dokładne wyniki podamy w jutrzejszym numerze pisma.

Zasłabła na ulicy

W dniu wczorajszym na ul. Piłsudskiego zasłabła 16 — letnia Maria Kozak (Piłsudskiego 64). Po udzieleniu pierwszej pomocy przez przechodniów, karetka pogotowia odwiozła chorą do domu.

Przyczyną zasłabnięcia był atak serca.

Wypadek drogowy Zagłębianina

Na skrzyżowaniu ulic Bytomskiej i Krzyżowej w Chorzowie, motorowerzysta Józef Masała, zamieszkały na Pekinie wjechał całym pędem na furmankę powożoną przez Gerharda Góreckiego z Chorzowa. Masała jak i jadący na tylnym siedzeniu Wilhelm Przybyłowicz z Katowic doznali poważnych okaleczeń nóg i odstawieni został do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Poprawa bytu pracownika

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Ubezpieczalnia społeczna opracowała sprawozdanie z działalności za rok ub., zawierające dane, które ilustrują stan sanitarny i warunki socjalne oraz ekonomiczne, w jakich żyje świat pracy Zagłębia Dąbrowskiego. Z danych tych wynika, że warunki materialne pracowników poprawiły się o 4.4 proc., a ilość zatrudnionych wzrosła w roku ubiegłym o około 10 proc. Ilość ubezpieczonych wzrosła z 90 tys. do 88 tys.

Feralna trzynastka

ZMARŁA NA ŚLUBIE SWOJEJ CÓRKI

Wczoraj o godz. 21 na ulicy Wspólnej u rabina Szwarca odbywał się uroczyście ślub pary młodej.

W czasie zaślubin matka panny młodej, pod wpływem wyjątkowego wzruszenia, uległa atakowi serca. Po krótkiej chwili zmarła.

Kiedy syn chce się żenić

BEZ WIEDZY RODZICÓW

Onegdaj przed kościołem parafialnym w Strzemieszycach miała miejsce niezwykła scena. W dniu tym samo miał się odbyć ślub Władysława S. z panną G.

W chwili, gdy narzeczeni przybyli przed kościół, z tłumu oczekujących wybiegła jakaś starsza kobieta i zwróciwszy się do pana młodego, zawołała: „Nie pozwolę ci wziąć ślubu"

Okazało się, że niewiastą która stawiła przeszkodę jest matka pana młodego, która nie pozwoliła się żenić synowi z panną, która — jej zdaniem — nie jest dla niego odpowiednią partią. Niezwykłe wystąpienie kobiety sprawiło, że ślub się nie odbył.

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA

6.00 Pieśń poranna—płyty 6.05 „Dzień dobry"—pogodny montaż z płyt 6.30 Program na dziś 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15—8.30 Audycja dla kupców 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03—13.00 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Arie i pieśni 16.45 Kronika naukowa 17.00 Muzyka taneczna—płyty 18.00 Recital fortepianowy Margerity-Kazuro 18.30 Franciszek Schubert: Kwartet Es-dur op. 125 Nr. 1 19.00 Audycja strzelecka 19.30 Przy wieczerzy 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.05 Wiadomości w języku czeskim 20.15 Wiadomości w języku niemieckim 20.25 „Od Równicy do Klimczoka" — pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycja informacyjna 21.00 Koncert solistów 21.50 Echa mocy i chwały 22 Szara godzina — audycja słowno-muzyczna 22.30 Muzyka taneczna — płyty 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny 23.05 Komunikat w języku niemieckim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 sierpnia

Poniedziałek

Wigilia. Euzebiusza b

Jutro: Wniebowz. NP Marii

Słońca wsch. 4.15, zach. 19.05

Księżyca wsch 3.21 zach 19.10

KRONIKA HISTORYCZNA:

1018 Wjazd Bol. Chrobrego do Kijowa

1534 Data powstania zakonu OO. Jezuitów

1812 Przejście Dniepra przez Napoleona

1920 Zacięta bitwa bolszewików pod Warszawą

PRZYSŁOWIA:

Kto we żniwa szuka chłodu

Nacierpi się w zimie głodu.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Orły morskie"

EDEN: „Zeznanie szpiega"

PATRIA: „Patrol na pustyni" i „Perły Serca".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiego — ul. Orla 26

Odznaczenia

Srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej pp.: Wincenty Adamczyk z Włoszczowy, Stefan Czajka z Olkusza, Janina Dawidonówna z Sosnowca, Paweł Doniec z Maczek, Ludwik Kwiatkowski z Mazańca, dr. Wojciech Lipowski z Zawiercia, Jan Zgoja z Włoszczowy.

Brązowym krzyżem zasług po raz pierwszy za pracę na polu społecznym pp.: Stanisław Grabowski z Zawiercia, Krystyna Królówna z Sosnowca, Stanisław Luboń z Olkusza.

Po raz drugi: Konstanty Królicz z Olkusza.

Święto żołnierza polskiego

TRANSMISJA RADIOWA Z WILNA

Z okazji 25 — lecia I Dywizji Legionów organizuje Polskie Radio w dniu 14 i 15 sierpnia transmisje okolicznościowe z Wilna.

Dnia 14 bm. o godz. 23 nadany zostanie reportaż dźwiękowy — Apel poległych na Rossie.

Dnia 15 bm. od godz. 9 do 11.57 nastąpi transmisja uroczystości wojskowych w Wilnie. Rozpoczną się one Mszą polową na Placu Marszałka Piłsudskiego, którą celebrować będzie oraz kazanie wygłosi ks. biskup polowy dr. Józef Gawlina. Po Mszy św. nastąpi wręczenie ryngrafów oddziałom wojskowym oraz defilada.



HARCERSTWO POLSKIE Z ZAGRANICY W HOŁDZIE NACZELNEMU WODZOWI

W dniu 7 sierpnia uczestnicy kursów starszyzny Harcerstwa Polskiego z zagranicy w liczbie około 100 osób złożyli hołd Naczelnemu Wodzowi w imieniu ośrodków Harcerstwa Polskiego w Europie i Ameryce. Imieniem delegacji harcm. Kapiszewski zameldował P. Marszałkowi o gotowości oddania przez wszystkie ośrodki harcerstwa polskiego zagranicą wszelkich sił w służbie Ojczyzny. Z kolei komendant główny ZHP we Francji druh Kulakowski wręczył p. Marszałkowi czek na 45.000 fr. zebranych przez harcerstwo polskie we Francji na FON. Marszałek serdecznie podziękował harcerstwu polskiemu zagranicą za jego ofiarność, zachęcając je jednocześnie do nieugiętej realizacji ideałów harcerskich w życiu codziennym, z myślą o Polsce.

Na zdjęciu harcmistrz Kapiszewski składa meldunek P. Marszałkowi w imieniu harcerstwa polskiego zagranicą.

Widmo w roli niefortunnego oskarżyciela

Na posterunku policji w Wersalu zjawił się oryginalny interesant w osobie bezrobotnego Marcela Bernarda, który wniósł skargę o to, iż ubiegłej nocy jeden z sąsiadów dał kilka strzałów w jego kierunku. Gdy jednak pyzaty wachmistrz przystąpił do spisania dokładnego protokułu, twarz, twarz jego coraz bardziej wydłużała się. Klient jego bowiem tylko za dnia był istotą z krwi i ciała, nocą natomiast odziany w białe prześcieradło promenował jako widmo po Avenue Versale ku utrapieniu wszystkich przechodniów i sąsiadów. Jeden z nich, którego widmo „Marcel Bernard" dokuczyło najdotkliwiej stracił wreszcie cierpliwość i strzelił do policji, uskarżając się na nieuprzejme przerwanie jego dobrotliwych wyczynów. Policja natomiast była innego zdania, zatrzymała przywróconego do roli cywilnej bezrobotnego Marcela Bernarda i niewątpliwie zechce zbadać jego stan poczytalności.

DROBNE OGŁOSZENIA

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

56)

— Kiedy ja sam nie wiem. Ale na to rać nie można poradzić, prawda? Trzeba tylko czekać. Z czasem wszystko się jakoś ułoży. A w każdym razie, gdyby się nawet coś zdarzyło...

— Cóż mogłoby się zdarzyć?

— Nigdy nie można wiedzieć... zawsze coś może zajść.

— Ale co właściwie?

— Czy ja wiem? Niech się pani na mnie nie gniewa, ale...

— A o cóż miałabym się gniewać?

— Właściwie to może nie ma powodu... ale jeśli kiedyś... W każdym razie bardzo bym chciał, by pani wtedy mogła powiedzieć, że zrobiłem wszystko, co tylko było w mej mocy, co?

— Ja widzę, że pana coś dręczy...

— Owszem... No więc, nie gniewa się pani na mnie?

— Ja się nigdy na pana nie gniewam.

— Dziękuję pani. Teraz już będę znacznie spokojniejszy.

Lerond nareszcie zrozumiał wszystko. Wiedział już, że bezcelowe byłoby dalsze szpiegowanie Sylwina, tym bardziej, że łatwo przez byle ruch mógłby się zdradzić: byle trzask kryjących go gałęzi mógł go mocno skompromitować. Powoli zsunął się na trawę, po pochyłości nasypu dotarł aż nad ciemną wodę i ukradkiem zaczął się oddalać. Przez nikogo nie zauważony doszedł do mostu wiodącego nad drugą stronę kanału.

Odszukał rower, wskoczył nań i w świetnym humorze, ciesząc się już zawczasu z rezultatu swojej dzisiejszej wyprawy, ruszył szybko w kierunku Francji.

XV.

W następny czwartek znacznie wcześniej niż zawsze Lerond zjawił się w lokalu pana Henryka. Stale w czwartek spotykali się tu z Juliettą. Widując się często, co tydzień, zaprzyjaźnili się, byli już ze sobą na stopie poufałej, opowiadając sobie nawzajem wszystko, co się im w ciągu tygodnia zdarzyło. Lerond nie krył się już teraz bynajmniej, zupełnie otwarcie przyznając się do roli „wzdychającego" i z uporem raz po raz pytał Julietty, „czy jeszcze się dziś nie zdecyduje?" Lecz ona obracając to w żart odpowiadała mu ze śmiechem, że wcale nie, że jeszcze ma dużo czasu, że ni a nic się jej nie śpi eszy...

Lecz czuła doskonale, że pod tymi żartami kryje się głębsza sprawa. Intuicją kobiecą, wysubtelnioną jeszcze przez bujny tryb życia dawnej kurtyzany, wyczuwała, że pod śmiechem Leronda i uprzejmościami, jakie jej prawił, kryje się tajona namiętność, płomienne pożądanie zmysłów, władcze, niepohamowane, która mimo jego woli, w pewnych momentach ujawnia się w postaci wyraźnej: spojrzenie robi się drapieżne, płonie w nim żądza. W takich momentach Lerond napawa ją lękiem, Juletta jest zarazem dumna, lecz i przerażona, pragnie, lecz i zarazem obawia się, „że to może się skończyć poważnie".

Jak zwykle tak i tego dnia Julietta przyszła o godzinie trzeciej. O tej porze zawsze w lokalu pani Janiny jest spokojnie: klienci schodzą się dopiero znacznie później, dziewczęta, korzystając z wolnej chwili, wychodzą na miasto.

Pan Henryk, orientując się doskonale w całej historii, miał zwyczaj, zamieniwszy po parę słów z obojgiem, zostawiać Juliettę i Leronda samych w saloniku. I tak mniej więcej słyszał po trochu przez drzwi, co wystarczyło doskonale, by mógł orientować się w całości sytuacji.

Od dłuższego już czasu Lerond nie krył przed Juliettą, że jest wywiadowcą straży celnej. A jej się to podobało tak samo, jak wspaniała budowa tego człowieka. I jeśli dotąd była wierna Sylwinowi, to były to z jej strony resztki poczucia wdzięczności za to, co dla niej kiedyś uczynił. Ale właściwie — zwłaszcza od chwili, gdy Sylwin zarzucił przemytnictwo — chętnie by się go pozbyła, by móc go zdradzać bez lęku i niepokoju.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 47 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel 61078

Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. zł zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 66.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. ... WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. SZCZEMIESZYCE, ... W. Bagńskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 28. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, Kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworska. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 22. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Staf. Musiałowa

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO